



BOCZNY
TOR 210

sobie / 25.02.2017



Mem mi nie wyszedł

Są dni i są dni
nie mi oceniać
widzę różnicę
zmieniam się?

Zakłopotanie na śniadanie

W nocy byłem daleko
w snach byłem bliżej
lżej nie pomyśleć
że to wszystko... się w się
jak jajko przesadzone.

Siedząc na grzejniku

Na kolanie pisanie
nad sobą.

Dni długie, lata krótkie

Przyspieszenie zwalnianie
satysfakcja: a nie mówiłem
czy warto tak gnać dokazywać
pocieszać się że wszystko jest
na dobrej drodze tyle że droga
wiedzie pod górę – zjazd w dół
to ulga może być przecież.



Indeks

Dużo różnych wątków
w żadnym przewagi
nie ma od początku
na czysto wyjątki.

Po lekturze Różewicza

Niespokojnie po pokoju:
naprzód! cała wstecz! od ściany
do ściany pomysły rodzą się obficie
życie za oknami jaka radość
niewidzialnych przechodniów.

Wyże i niże

Lepszy skok na oślep wzwyż
niż w pusty basen na główkę
co zresztą da się połączyć.
Obaw niż czy wyż?

Zabawy

Od słowa do słowa się schować
i na wylot wyleźć z globu w upał
słońca żar pieszczoty gorące
czekające nas niespodzianki
obrazy przepiękne właśnie takie
niepomysłane zawczasu.



Niemal lekko

Nie ma lekko
więcej jesteś
niż ci się zdaje.

Powrót potwora z Düsseldorfu

„Bo ten tylko dobrze zaryczeć potrafi,
kto ryczeć dobrze i dokładnie umie”.

I cóż z tego, że to znamy? Trenerkom
żywieniowym czas powiedzieć: stop!
Cieszy wciąż bardziej, nawet na czczo:
Melancholia rzeczy dokonanych.

Luty z Sándorem Márai [cytatnik]

„Za oknem psotny wiatr tarmosi drzewa. Być może, myślimy, drżąc z zimna, było w naszym życiu coś nieokiełznanego i nadmiernego, jakaś durna radość, dzikie i rozwrzeszczane szczęście, które gwizdało na dostojeństwo rozumu – i może o to właśnie chodziło; tylko my nie wiedzieliśmy o tym”.

Sandor Marai, *Cztery pory roku*
przełożył Feliks Netz, W-wa 2015, s. 30

Entuzjazmu nie widać. A jednak!

BT nr 210 / sobie / Poznań, 25.02.2017 / teksty: Max Zweit; zdjęcia: dast;
na s. 4 – obraz Josefa Bolfa; na s. 10 – rysunek Marka Raczkowskiego

Z dnia na dzień... ech życie!

